

# PAUza

Akademicka

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności



Nr 22

Kraków, 22 stycznia 2009

## Głos o kondycji szkolnictwa wyższego w Polsce

W ostatnich miesiącach kondycja szkolnictwa wyższego w Polsce stała się przedmiotem ożywionej debaty w mediach. Obraz uczelni, jaki się z tej dyskusji wyłonił, był dramatycznie przerysowany. Otóż zdaniem uczestników dyskusji polskie uczelnie pozostają daleko w tyle za swoją europejską konkurencją, prowadzą anachroniczne badania, a proces dydaktyczny sprowadziły do nauczania formułek.

Trudno się z takim jednostronnym, „czarnym” obrazem zgodzić. Mamy wiele do zrobienia, ale również mamy się czym pochwalić. Astronomowie z Uniwersytetu Warszawskiego mają na swoim koncie spektakularne odkrycia gwiazd i układów planetarnych. Sukcesem kończą się prace archeologiczne prowadzone w różnych stronach świata. Studenci informatyki Uniwersytetu Warszawskiego od wielu lat zwyciężają w najważniejszych międzynarodowych konkursach programistycznych. Inni, ze stypendiów zagranicznych wracają nie tylko z bagażem nowych doświadczeń, ale i ze znakomitymi opiniami. Po zakończeniu studiów zwykle nie mają problemów ze znalezieniem pracy. Ci zaś, którzy decydują się na podjęcie studiów doktoranckich mają szansę na stały kontakt z nauką na dobrym poziomie. Jako przykład mogę podać Wydział Chemii UW, który przyjmuje studentów na międzynarodowe studia doktoranckie pod nazwą *From Simple Molecules to Nanostructured and Bioactive Materials*, finansowane z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Uczestnicy tego programu mogą liczyć nie tylko na dość wysokie, jak na polskie warunki, stypendia naukowe. Każdy uczestnik studiów musi w trakcie ich trwania spędzić co najmniej sześć miesięcy w jednym z laboratoriów zagranicznych. Mogą wybierać z oferty takich uczelni, jak Cambridge University, Michigan State University, University of California w Berkeley, czy podbostoński Massachusetts Institute of Technology i ponad czterdziestu innych.

Tak to wygląda na Uniwersytecie Warszawskim. Podobnie rzecz przedstawia się w kilku innych wiodących polskich uczelniach. Jednak sytuacja na naszym rynku edukacyjnym jest dużo bardziej złożona. Liczba studentów w Polsce wynosi w tej chwili niemal dwa miliony. Studiują na ponad 450 uczelniach. W przeważającej większości są to uczelnie niepubliczne, które kształcą niemal wyłącznie w zakresie kierunków popularnych, modnych i „tanich”, i – moim zdaniem – kształcą nienajlepiej. Próżno szukać niepublicznej uczelni, która kształciłaby studentów z zakresu nauk, które wymagają prowadzenia kosztownych badań laboratoryjnych.

Krytyczne spostrzeżenia dotyczą nie tylko uczelni niepublicznych. Trudno nie zgodzić się z uwagami krytycznymi dotyczącymi jakości kształcenia zawartymi w niektórych

opracowaniach ekspertów. Na niedostatki, takie jak słaby potencjał innowacyjny polskich uczelni oraz niska użyteczność wykształcenia wyższego, zwraca uwagę zespół doradców strategicznych Premiera RP w *Raporcie o Kapitale Intelektualnym Polski* opracowanym pod kierunkiem ministra Michała Boniego. Podobne wnioski wynikają również z badań przeprowadzonych przez Lisbon Council. Autorzy raportu twierdzą, że w Polsce najłatwiej jest dostać się na studia, ale równocześnie absolwenci szkół wyższych w Polsce, w porównaniu ze swoimi rówieśnikami z innych krajów OECD, mają największe kłopoty ze znalezieniem atrakcyjnej pracy.

Poziom nauczania na uczelniach zależy nie tylko od jakości kadry i atrakcyjnych programów, ale też od tego, kto studiuje; jest więc w dużej mierze pochodną jakości edukacji na niższych szczeblach. Od 2005 r. kandydaci na studia przyjmowani są na podstawie wyników matur. Jest to dość wygodne narzędzie dla uczelni, które m.in. standaryzuje sposób naboru i ułatwia rekrutację. Przyszli studenci, przygotowując się do egzaminu maturalnego, uczą się jednak „pod test”, tak by uzyskać najwięcej punktów – posiadają więc inne kompetencje od tych, jakie są przez uczelnie szczególnie oczekiwane. Autorzy raportu *Programme for International Student Assessment 2006*, którzy prowadzili badania wśród uczniów szkół średnich wskazują, że rozwijanie umiejętności samodzielnego myślenia, rozumowania naukowego, modelowania i dostrzegania alternatywnych rozwiązań problemu stanowi „piętę achillesową” polskiej oświaty.

Współczesny świat stawia nowe, wysokie wymagania wyższym uczelniom. Postęp w zakresie technologii informatycznych sprawił, że w szkolnictwie wyższym zmieniają się modele dydaktyczne. Ewoluuja one w kierunku



Katarzyna Chałasińska-Macukow:  
– Mamy wiele do zrobienia,  
ale również mamy się czym  
pochwalić.

fol. Marcin Kluczek

(dokończenie – str. 2)